№ 130. Dnia 14 czerwca. SOBOTA. Dnia 2 (14) czerwca 1890 r. Rok VII.

PRENUMERATA.
W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . —„ 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 prc.

KALENDARZYK.
Dziś: Bazylego B. W. Dokt. Kośc.
Jutro: Wita i Modesta MM.
Wschód słońca o godz. 3 m. 41. Zachód o godz. 8 m. 17
Długość dnia godz. 16 m. 36 Przybyło dnia godz. 8 m. 58

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

HANDEL ZEWNĘTRZNY

ROSYI EUROPEJSKIEJ

w r. 1889.

III.

Rozwój i stan handlu zagranicznego odzwierciedla się dokładnie w dochodach z ceł. W roku 1889 wszystkie komory na europejskiej granicy Rosyi pobrały za opłatę cła ogółem 79,784,976 rubli metalicznych i 2,460,733 rubli kredytowych. W poprzednich zaś latach wpłynęło:

w roku	rubli met.	rubli kred.
1884. . .	65,076,698	1,930,067
1885. . .	64,441,686	1,835,077
1886. . .	70,775,550	2,233,521
1887. . .	64,170,467	2,285,155
1888. . .	69,947,422	2,339,441

Okazuje się stąd, że nigdy przedtem wpływy z opłaty cła nie dosięgły wysokości takiej, jak w roku 1889. W roku tym wpłynęło więcej niż za rok 1886 (który dał wpływy największe do roku 1888 włącznie) o 9,009,426 rubli met. i 227,212 rubli kredytowych.

W szeregu ogólnych przyczyn takiego zwiększania się dochodów z ceł, sprawozdanie departamentu celnego wymienia: 1) znaczne wymiary wywozu zboża za granicę w roku 1888, a po części i w roku 1889, dzięki czemu zwiększyło się zapotrzebowanie zagranicznych artykułów żywności, materyałów surowych do przeróbki w granicach kraju, tudzież gotowych narzędzi do przerabiania materyału surowego (maszyny i t. p.) i 2) poprawę kursu rubla kredytowego, która sprzyjała zaspokojeniu potrzeb powyższych, a także przyczyniła się do zwiększenia przywozu wielkiej liczby wyrobów gotowych.

Ogólny charakter polityki celnej Rosyi w ciągu ostatnich lat 20 polegał na stopniowem podwyższaniu opłat od wytworów zagranicznych w celu poparcia przemysłu krajowego. Porównanie cyfr z roku 1869 i z roku 1889 okazuje, że wszystkie towary wogóle obłożone były w roku 1889 cłem przeszło dwa razy wyższem niż w r. 1869, w szczególności zaś artykuły żywności prawie 2½ raza, wyroby przeszło 3 razy, a materyały surowe i półwyroby prawie 4 razy. Porównanie cen towarów wyrabianych w Rosyi z cenami towarów przywożonych z zagranicy, przekonywa, że przemysł w Rosyi rozwija się stanowczo i wytrzymuje już współzawodnictwo z niektóremi rodzajami wyrobów zagranicznych. Obecnie sprowadzane są do Rosyi towary mniej lub więcej drogie, podczas gdy przywóz towarów tanich zmniejsza się ciągle. Zdanie powyższe stosuje się do rozmaitych towarów, szczególniej jednak do wina i do tkanin.

Wywóz wyrobów powiększył się w roku zeszłym o 3.3 mil. rubli met., czyli o 3%. Dowodzi to wymownie, że towary wyrabiane w Rosyi, które dotychczas zupełnie prawie nie miały zbytu na rynkach europejskich, stopniowo torują sobie tam drogę i mogą wytrzymać konkurencyę. Wywóz materyałów surowych powiększył się o 37.8 mil. rubli met., czyli o 29% i wpłynął bardzo korzystnie na bilans handlowy Rosyi. Skutkiem niezadawalniających zbiorów, wywóz zboża w roku 1889 powinien był się zmniejszyć, a jednak ogólna wartość wywozu powiększyła się o 20.9 mil. rubli met. w porównaniu z wyjątkowo pomyślnym rokiem poprzednim. Temu szczególniej przypisać należy szybką i stanowczą poprawę kursu rubla. W latach następnych, gdy urodzaj będzie lepszy i wywóz zboża przybierze większe wymiary, bilans handlowy Rosyi wypadnie zapewne jeszcze pomyślniej, gdyż rezultaty handlu zewnętrznego, osiągnięte w roku zeszłym, świadczą, że przemysł w Rosyi potężnieje i otrząsa się z przesilenia, które ciężyło nad nim w latach ostatnich.

Pod względem wysokości ogólnej sumy wpływów z cła od towarów przywożonych, Rosya zajmuje obecnie piąte miejsce w szeregu wielkich państw. Wyższe dochody mają Stany Zjednoczone, Anglia, Francya i Niemcy, niższe zaś—Włochy, jak również Austrya i Węgry.

Przemysł, handel i komunikacye.

Drogi wodne.

— Do komitetu ministrów, jak donoszą „Nowosti", wniesiono propozycyę ministeryum komunikacyj co do wyjęcia kanałów dnieprowskich z pod zarządu ziemstwa chersońskiego i oddania pod zarząd miejscowego okręgu komunikacyj. Jednocześnie oczyszczanie kanałów ma być powierzone zarządowi komunikacyj, przyczem kanały mają być pogłębione do 18 stóp, szerokość zaś doprowadzoną do 35 stóp. Potrzebne na to środki będą asygnowane ze specyalnych sum ministeryum; spłacenie wydatków, potrzebnych na oczyszczenie kanałów, będzie uiszczane z sum oddzielnych opłat kanałowych, ustanowionych w wysokości ¼ kop. od puda wszystkich towarów, przewożonych przez kanały.

— Parowce „Amur" i „Oksus" z dniem 11 b. m. miały zacząć stale kursować pomiędzy Libawą i Londynem dla dostawy mięsa do Anglii. Parowce będą odpływały z Libawy we środy, z Londynu we czwartki; przewóz trwać będzie 3½ doby.

Drogi żelazne.

— Na stacyi Kolnaszki kolei dąbrowskiej wybudowany będzie pomiędzy torami dach na wysokich słupach, w celu ochrony od niepogody pasażerów, wsiadających do pociągu na drugim torze.

— „Kraj" donosi, że w dniu 12 czerwca zamknięto spisy akcyj, przedstawionych do ogólnego zebrania w dniu 18 czerwca r. b. akcyonaryuszów kolei nadwiślańskiej. Grupa Kronenbergów przedstawiła 20,000, Wawelberg 4,700, inni zaś akcyonaryusze ilości mniejsze. Skład zarządu kolei prawdopodobnie nie ulegnie zmianie. Prezesem pozostaje Halpert.

— „Kraj" donosi, że ministeryum komunikacyj zatwierdziło projekt rozpoczęcia w roku bieżącym budowy kolei żelaznej syberyjskiej i usuryjskiej do Władywostoku, projekty zaś innych linii nie zyskały zatwierdzenia.

— Zgodnie z postanowieniem 31 zjazdu ogólnego przedstawicieli ruskich dróg żelaznych, na południowo-zachodnich kolejach, jak donosi „Odeskij wiestnik," będą robione badania nad ubywaniem wagi następujących towarów: mąki i kaszy, ziarn oleistych, mączki cukrowej, tytoniu, herbaty, soli, okowity, bakalij, wełny, oleju i in.

— Wydane świeżo za rok 1889 sprawozdanie z działalności kasy wsparć rzemieślników i robotników na kolei wiedeńskiej wykazuje, że w roku sprawozdawczym wpływy wynosiły rs. 30,406 kop. 50½ i wydatki rs. 21,719 kop. 94, czyli że wpływy przewyższyły wydatki o rs. 8,686 kop. 56½. Z początkiem roku sprawozdawczego majątek kasy wynosił rs. 132,524 kop. 80, a że w ciągu roku wydatkowano na pensye emerytalne byłym uczestnikom, wdowom po nich i dzieciom rs. 25,909 k. 19 i na kapitał rezerwowy rs. 9,945, czyli razem rs. 35,854 kop. 9, zatem z początkiem roku bieżącego majątek kasy stanowiła suma 96,670 rs. 71 kop.; w roku zeszłym dopłata towarzystwa kolei do kasy tej wynosiła rs. 23,938 kop. 9.

Handel.

— Otwarcie jarmarku na wełnę w Warszawie nastąpi w dniu jutrzejszym.

— „Kuryer warszawski" donosi, że fabryka przetworów owocowych w Kornelinie pod Radomiem otrzymała zamówienie do Kairu na znaczną ilość kartofli, krajanych cienko w plasterki.

Kredyt.

— „Świet" donosi, że w Kursku ma być otwarty bank rolniczy z kapitałem pomocniczym 3 milionów rubli dla wydawania pożyczek na zboże i inne wytwory rolnicze, ładowane na wagony dla wysłania do miast portowych i innych, jakoteż oddawane na przechowanie do elewatorów i składów.

Poczty.

— Stacye pocztowe przy urzędach gminnych będą najprzód urządzone w guberni czernihowskiej.

— Ostatnie rozporządzenie głównego zarządu poczt i telegrafów, wydane do wszystkich okręgów i zarządów pocztowo-telegraficznych, poleca urzędnikom, którym za ukończenie z odznaczeniem szkoły telegraficznej przyznano płace dodatkowe, potrą-

7)

Adolf Delpit.

OBIEDWIE.

Tłómaczył J. Zr.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 129*).

Pan de Fonde powtarzał sobie to wszystko, lecz pomimo, że go dręczyła chęć szalona, pozwolił ruszyć pociągowi w dalszą drogę, siedząc nieruchomie w swoim kąciku. Dość było najsłabszego błysku zdrowego rozsądku, żeby zrozumieć całą głupotę podobnego planu. W jaki sposób szukać śladów Katarzyny? Jakiem imieniem ją nazywać? A przypuszczając, że zdecydowałby się na śmieszność wypytywań służby kolejowej na stacyi, jakiż mógłby być rezultat praktyczny tego wszystkiego? Dajmy na to, że jaki dziesiątek luidorów, zręcznie użytych, doprowadziłby do celu poszukiwań, czyżby go to choć o krok zbliżyło do pięknej kobiety? Przypomniał sobie wyrazy, zamienione przy odjeździe pomiędzy mężem i żoną: jechała do ciotki I cóż z tego? Porwał go śmiech wewnętrzny na myśl o pomieszaniu nieznajomej na widok wdzierającego się do wagonu towarzysza podróży.

Zważywszy dobrze wszystkie za i przeciw, trzeba było przyjść do wniosku, że pozostawała do wyboru tylko cierpliwość lub wyrzeczenie się. Kto to wie? Często traf ma rozum. Może sprowadziwszy ich raz, uczyni to i powtórnie. Zresztą w uszach Maurycego jeszcze brzmiały ostatnie wyrazy Roberta Traville'a i te rady przyjacielskie wpływały na uczynienie go trochę rozsądniejszym. Pocóż byłoby zagrzebywać się na prowincyi, jeśli wygnanie nie miało położyć końca dawnym szaleństwom?

Jadący do Arnay-le-Comte są dopiero w połowie drogi, wysiadając na stacyi Blaizy-Bas, skąd mają jeszcze do przebycia trzydziestokilometrową przestrzeń przez kraj górzysty i surowy, rozpościerający co krok cudne widoki. W tym zakątku Côte-d'Or roztacza się cała wspaniałość i dzikość Morwanu. Wszędzie strome wzgórza, gęste bory, błękitne wody, które wydają się ciemnemi plamami na czerwonawym gruncie. Co krok spadające w kaskadach strumienie pienią się i huczą wśród skał. Nierówna, pełna niespodzianek droga co chwila pnie się w górę, aby spaść następnie prawie prostopadle w głąb doliny.

W dwie godziny po odejściu z Blaizy dyliżans zatrzymał się w miasteczku Epagnet, dając czas jedynemu pasażerowi, Maurycemu, na spożycie obiadu. Wieczór był cudny. Wonny wietrzyk przekradał się przez gęstwinę drzew i przy księżycu w pełni cicha dolina spała, tonąc w blasku srebrzystym. Stada wróciły już z pastwisk. Zaledwie dolatywało zdala od czasu do czasu szczekanie psa lub monotonny dzwonek kościelny.

Maurycy rozglądał się dokoła, niemy z zachwytu wobec tego głębokiego spokoju natury. Co za cisza po hałasach bulwarowych! Co za mily chłód po skwarze huty! Zmęczona marnym gwarem i zawodami dawnego życia dusza piła z rozkoszą urok tego niczem niegwałconego spokoju. Młody człowiek nie stawiał sobie nawet pytania, czy nowe życie na wygnaniu zaczynało się dlań przy spokoju serca i mózgu; nie przychodziło mu do głowy, że nuda prędko tu może go dosięgnąć. Jeśli zaś myśl podobna narzucała się mu na chwilę, odpędził ją, jak to wogóle zawsze należy czynić z takiego rodzaju natrętnemi głosami wewnętrznemi.

V.

— Tak, tak, kochana pani Peruette — mówiła pani Poppleton — przyjechał wczoraj. Sześć tłumoków i to tylko początek. Służąca moja słyszała w hotelu pod Monetą, że pan de Fonde zamieszka w Charmoises.

— Pani jest tego pewna?

— Sprowadza z Paryża wszystkie swoje ruchomości.

Pani Rozalia Poppleton wiedziała zawsze o wszystkiem.

Była to osóbka mała, otyła i ruchliwa, jak piłka. Dobre dla niej były wszystkie nowiny, żadną też drogą do nich nie gardziła. Dama ta najbardziej w całym Arnay-le-Comte wygadana, posiadała wielkie poważanie, dzięki niewielkiej fortunce. Szczęśliwy p. Poppleton, syn wzbogaconego parobka z winnicy, nie zajmował się niczem; żona rządziła gospodarstwem i robiła honory domu w salonie. Uprzejma, bez żółci, jak większa część tłustych, budziła ona jeszcze czasem, pomimo czterdziestki minionej, uczucia platoniczne. Wszystkie „dobrze myślące" osoby bywały u niej.

Dziś towarzystwa małych miast prowincyonalnych nie znają dawnych podziałów. Przed piętnastu laty pomiędzy szlachtą i mieszczanami nie było żadnej łączności i pani de Mathivon, urodzona Cocusse i hrabina kreacyi papieskiej — co wszystko nie przeszkadzało jej być dumną, jak jaka Montmorency —nie wpuściłaby za nic w świecie do swego salonu pani Poppleton, ale zwycięstwo stanowcze rzeczypospolitej nadało tuny kierunek ambicyom miejscowym, zmieniając stosunki. Arnay-le-Comte dzieliło się na dwa obozy: przyjaciele rządu i opozycya. Na czele ostatnich stała pani Poppleton, pierwszymi kierowała pani Balivet-Lamothe.

Ta ostatnia była żywym kontrastem swej rywalki. Wysoka, szczupła, od pierwszego wejrzenia zdradzała w swojej osobie prowincyonalnego polityka w spódnicy. Mąż jej, poborca podatkowy, marzył o wspaniałościach dyrektorstwa głównej izby skarbowej. Wnuk głośnego Lamothe'a, członka konwentu i królobójcy, umiał bardzo sprytnie wyzyskiwać swe pochodzenie, unikając przypominania o niem w chwilach, kiedy przyszłość stawała się wątpliwą i popisując się z niem ostentacyjnie, kiedy idee republikańskie święciły stanowczy tryumf. W taki sposób aż do trzeciego prezydenta republiki nazywał się wprost panem Balivet, lecz jak tylko zaczęło być rzeczą korzystną uciekanie się do wspomnień rewolucyjnych, poborca zaczął pisać się panem Lamothe.

Dzięki temu chowaniu i wystawianiu dziadka, godny urzędnik posiadał łaskę wszystkich naczelników z kolei. Zresztą mógł zwrócić na siebie uwagę jego umysł zawsze zachowujący równowagę. Przed wyborami ogólnemi poborca z Arnay-le-Comte łączył oba nazwiska: Balivet-Lamothe; był to zręczny sposób pochlebiania wszystkim.

Kiedy „towarzystwo" Arnay-le-Comte dowiedziało się przez notaryusza, że pan de Fonde kazał odnowić zamek w Charmoises, powstał ogólny okrzyk zdziwienia, które wkrótce zmieniło się w sympatyę. Winszowano postanowieniu młodego człowieka, który wyrzekał się Paryża dla prowincyi. Tymczasem wszyscy stawiali sobie pytanie: komu złoży on wizyty? Gdzie będzie przyjęty? Właśnie dnia tego pani Poppleton debatowała nad tą poważną kwestyą.

(*D. c. n.*).

cać 6% na rzecz kasy emerytalnej pocztowo-telegraficznej.

— W ostatnich czasach na pociągach pospiesznych drogi żelaznej moskiewsko-brzeskiej, dla szybszej przesyłki korespondencyi listowej, jak donoszą „Ruskija wiedomosti", przyczepiono skrzynki pocztowe do bocznych ścian wagonów sypialnych europejskiego towarzystwa międzynarodowego. Wyjmowanie listów z tych skrzynek odbywa się tylko w dwóch punktach, mianowicie w Warszawie i w Moskwie. Dlatego do skrzynek rzeczonych można wpuszczać tylko listy, adresowane do Moskwy, lub do miejscowości za nią położonych.

Przemysł.

— Towarzystwo akcyjne fabryki mebli giętych „Wojciechów" przeznaczyło rubli 19,250 na dywidendę za rok ubiegły, co stanowi 7%, lub rs. 35 od akcyi 500-rublowej.

— Zarząd inżynieryi I okręgu górniczego w Królestwie ogłasza, iż we wsi Blanowice, gminy Kromołów, w pow. będzińskim, odkryto pokłady węgla kamiennego grubości 26 cali, w głębokości 46 stóp. W tymże powiecie w lasach rządowych Porębka natrafiono na pokłady węgla grubości 2 stóp cali 9. Pokłady te znajdują się na głębokości 12 stóp i 4 cali. Urzędowe sprawdzenie pokładów nastąpi w d. 9 i 10 lipca r. b.

— Zatwierdzono nową ustawę towarzystwa górniczo-przemysłowego woronowskiego, którego działalność obejmie gubernię ołoniecką.

— Towarzystwo wolnoekonomiczne w Petersburgu postanowiło zbadanie malcowskiego okręgu przemysłowego pod względem ekonomicznym.

Ubezpieczenia.

— „Kuryer codzienny" donosi", że jedno z towarzystw ubezpieczeń wystąpiło do zarządów kolejowych w Królestwie z przedstawieniem, aby w celu ułatwienia ubezpieczonym opłaty składki, potrącano ją urzędnikom z pensyi.

Wystawy.

— Dzienniki petersburskie donoszą, że ministeryum dóbr państwa zatwierdziło projekt urządzenia w r. b. wystawy płodów rolnych Polesia Wołyńskiego. Wystawa odbędzie się w Żytomierzu.

Wykształcenie przemysłowe.

— Ziemstwo powiatu aleksandryjskiego w guberni chersońskiej postanowiło założyć szkołę górniczą i utworzyć komisyę gospodarczą przy ziemstwie.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Nowa fabryka.** Przy ulicy Konstantynowskiej pod N. 320*d* puszczono w ruch nową fabrykę wyrobów pończoszniczych. Założycielami i właścicielami fabryki są pp. Edward Jeziorski i Witold Sozański. Przedsiębierstwo prowadzone będzie pod firmą „Jeziorski i Sozański."

(—) **Upadłość.** W dniu onegdajszym piotrkowski sąd okręgowy ogłosił upadłość tutejszej firmy „Veit i Stöhrer." Pasywa wynoszą około 100,000 rs. Zaangażowani są różni kupcy i przemysłowcy łódzcy. Jednego z przedstawicieli firmy, p. Maurycego Stöhrera, w dniu wczorajszym odesłano do oddziału więzienia warszawskiego dla dłużników. Kuratorem masy upadłości mianowano adwokata przysięgłego p. Władysława Otto.

(—) **Pojedynek.** Przed tygodniem w okolicy stolicy Belgii odbył się pojedynek na pistolety pomiędzy łodzianinem p. Hipolitem J., a brukselczykiem p. Karolem S. Obadwaj adwersarze padli ranni i odwieziono ich do domów w stanie nieprzytomnym. P. J. w chwili napisania listów do znajomych, w mieście naszem zamieszkałych, czuł się zdrowszym, podczas gdy przeciwnik jego, mając kulą przeszyte piersi, ostatnie wydawał tchnienia. Przyczyną pojedynku było podobno podejrzenie p. S., że przyjaciel jego J. uwiódł mu narzeczoną. Podobno wypadek ten wywołał ogromne wzburzenie pomiędzy znajomymi obu młodzieńców. Okazało się przytem, że panna, o którą przyszło do zajścia, kochała się w J. Rodzice niezadowoleni z takiego obrotu rzeczy, wysłali bohaterkę dramatu w odległe strony, aby wśród obcych zapomniała o miłości do J., któremu nie chcą jej oddać.

(—) **Ząb za ząb.** Przykre, a zarazem zabawne zajście miał w tych dniach pewien felczer tutejszy. Przyszedł do niego niejaki K., kowal, z żądaniem, aby mu wyrwał ząb, który go bolał od dłuższego czasu. Po operacyi okazało się, że felczer wyrwał ząb zdrowy. Zirytowany tem K. nie pozwolił się w żaden sposób przeprosić, a zażądał, aby felczer poddał się takiejsamej operacyi. Nie pomogły prośby felczera; kowal zagroziwszy mu kijem, zmusił go do zawezwania innego felczera, który z zimną krwią wyrwał zdrowy ząb koledze.

(—) **Faktorka mamek.** Z pomiędzy wielu stręczycielek mamek w Łodzi, największą klientelą cieszy się niejaka K., zamieszkała przy ulicy Widzewskiej. Powodzenie swe zawdzięcza ona przebiegłości w wyszukiwaniu dziewczyn, poświęcających się tego rodzaju zarobkowi i w narzucaniu ich służby matkom, potrzebującym wyręczenia w karmieniu dzieci. To stręczycielstwo nie przeszkadzałoby może nikomu, gdyby K. rzemiosło swe prowadziła uczciwie. Lecz fakty mówią inaczej. Przed kilku tygodniami K. dowiedziawszy się, że pani X. potrzebuje mamki, przyprowadziła dziewczynę, w imieniu której otrzymała od p. X. rs. 13. Po kilku dniach pobytu mamki, dziecko pp. X. zachorowało. Zawezwani lekarze, pp. K. i R., orzekli, że choroba pochodzi z przyczyny złego zdrowia mamki. Idąc za poradą obu lekarzy, pani X. wydaliła natychmiast mamkę i zażądała od faktorki zwrotu 13 rubli. K. jednak, zamiast błąd naprawić i zrehabilitować się przed klientką, obrzuciła ją obelgami. Nie koniec na tem. K. pomimo, że wiedziała o chorobie dziewczyny, nastręczyła ją do innego domu. Czy się tam powtórzy powyższa historya, jeszcze niewiadomo, mamka bowiem dopiero od dni kilku karmi dziecko.

(—) **Zaginiona.** Onegdaj, o godzinie 9-tej rano, 7-letnia dziewczynka, blondynka, Helena Mycielska, wyszła z domu pod № 1433 przy ulicy Widzewskiej do jednego ze sklepów przy ulicy Spacerowej. Powracając do domu, dziewczynka prawdopodobnie zabłąkała się, gdyż podczas nieobecności rodziców kobieta jakaś przyprowadziła ją do domu, lecz nie zastawszy nikogo, kazała dziecku zostawić koszyk i zabrała je ze sobą. Pomimo usilnych poszukiwań, dotychczas na ślad zaginionego dziecka rodzice nie trafili.

(—) **Targi zbożowe.** Wczoraj na stacyi towarowej sprzedano: pszenicy 100 korcy po rs. 5 kop. 80; owsa 1,000 korcy po rs. 3 kop. 30 do rs. 3 kop. 40.

Na Nowym Rynku sprzedano: pszenicy 150 korcy po rs. 5 kop. 75 do rs. 6 k. —; żyta 100 korcy po rs. 4 kop. 75 do rs. 5 kop. — za korzec.

Popyt wogóle bardzo słaby.

Ceny siana, słomy i koniczyny nie uległy żadnej zmianie.

(—) **Z powodu niepogody** przedstawienie komedyi „Soboty" w teatrze letnim odwołano, jak również odłożono koncert orkiestry wojskowej pułku dragońskiego z Włocławka w ogrodzie p. Langego, z którego to koncertu dochód przeznaczony jest na korzyść przytułku starców i kalek w m. Łodzi.

(—) **Teatr letni** wystawia w dniu dzisiejszym operetkę Lecocq'a „Grazziela", graną z powodzeniem przez tożsamo towarzystwo w Lublinie i Piotrkowie.

(—) **Lirnik.** Na bruku miasta naszego pojawił się żebrak, który, wygrywając na lirze różne piosenki małoruskie, zbiera obfite datki od słuchaczy. Dziad-lirnik liczy lat 64 i pochodzi z guberni lubelskiej.

(—) **Wypadek.** Przy wyładowywaniu woza onegdaj wieczorem, furman Janiak przygniecony był paką bawełny, z pod której wydostano go omdlałego. Otrzymawszy natychmiast pomoc i odzyskawszy przytomność, J. zabrał się do dalszej roboty, nie skarżąc się na żaden ból.

KRONIKA.

Warszawa.

— J. E. generał-gubernator warszawski, wskutek odezwy J. E. ministra spraw wewnętrznych z dnia 9 marca r. b., motywowanej na zasadzie zawiadomienia J. E. ministra wojny, poleceniem okólnikowem z dnia 10 kwietnia (st. st.) r. b., zawiadomił oberpolicmajstra m. Warszawy, że w guberniach Królestwa Polskiego rekruci pierwszej kategoryi pospolitego ruszenia nie będą powołani do ćwiczeń zbiorowych, ponieważ w tych guberniach nie jest projektowane formowanie oddziałów pospolitego ruszenia.

— „Kuryer warszawski" dowiaduje się, że projektowane zmniejszenie od połowy roku bieżącego etatu osobowego warszawskiego kantoru banku państwa o 38 urzędników odłożono do roku przyszłego.

— Liczbę adwokatów przysięgłych w okręgu izby sądowej warszawskiej powiększył p. Stanisław Chludziński.

— Zebranie delegacyi chmielarskiej, zapowiedziane przez kilka pism na 10 b. m., odbędzie się w Warszawie w przyszły poniedziałek.

— Na rzecz kolonij letnich odbędzie się dziś w strzelnicy warszawskiej (Nowy-Świat № 43) strzelanie konkursowe. Nagrody rozdają panie. Protektorat zabawy objęły pp. hr. Krasińska, hr. Łubieńska i Sianożęcka z córkami.

— Dyrekcya teatrów rządowych w Warszawie wydała rozporządzenie, ograniczające przedsiębiercom prywatnym widowisk teatralnych w ogródkach możność wydawania bezpłatnych biletów wejścia tylko do 9-ciu, które muszą nosić, oprócz pieczęci, podpis wiceprezesa dyrekcyi teatrów rządowych i kontrolera rządowego w teatrzyku.

— Członek bawiącego w Warszawie towarzystwa cyrkowego, Hogini, jak donosi „Kuryer warszawski," zamierza nabyć w tem mieście plac, na którym wzniesie gmach na przedstawienia hipiczno-gimnastyczne.

— Teatr letni w ogrodzie Saskim w Warszawie urządzono w ten sposób, że można będzie dawać w nim przedstawienia nawet w zimie. Cały gmach otoczono podwójnemi ścianami, a prócz tego pod sceną i w korytarzach ustawiono piece. Są one tak urządzone, że płomyki gazowe ogrzewają taflę glinianą, ta zaś powietrze.

— Zakład paralityków, mieszczący się za rogatką Belwederską, z powodu coraz większej wilgoci, jaka okazuje się w zabudowaniach, przeniesiony będzie wkrótce w inne miejsce.

— Przy ulicy Chłodnej pod № 11-ym w Warszawie otwarto areszt dla osób skazanych przez sędziów pokoju.

— Krotochwila Fredry (ojca) pod tyt.: „Nowy Don-Kichot", wystawioną być ma w przyszłym tygodniu w teatrze Nowym w Warszawie. Muzykę do krotochwili napisał p. Zygmunt Noskowski.

Petersburg.

— „Moskowskija wiedomosti" donoszą, że w wyższych sferach rządowych rozpatrywana jest obecnie bardzo ważna kwestya zmniejszania się liczby osad włościańskich. Zmniejszanie się tych ziem rozpoczę-

---

2)

Ossip Schubin.

HONOR.

Tłómaczyła L. H.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 129).

Ciężko oddychając, z pułkownikiem weszła do parku. Kapelmistrz, młody, blady człowiek z interesującą twarzą, wywijał z wdziękiem pałeczką. Panie, zajmujące białe lakierowane krzesła po obu stronach alei, miały miny zmęczone, smutne i wyglądały jak zwiędłe kwiaty, na które padł zagorący promień słońca. Były szczupłe, mizerne, anemiczne, jednakże przezroczysta bladość ich twarzy i niezwykła szczupłość dodawały im szczególnego wdzięku; miały w sobie coś dziwnie powiewnego i dystyngowanego. Panowie pozostający na kuracyi, mniej korzystne robili wrażenie; niektórzy z nich wyglądali jak trupy.

Stoły były wszystkie zajęte, lecz na spojrzenie plotkarki, posługująca przyniosła stolik i postawiła na miejscu, które jej baronowa parasolką wskazała. Potem zażądała dwóch porcyj kawy, położyła torbę z pieczywem i poprosiła pułkownika, żeby zajął miejsce, na co ten chętnie się zgodził, bo zauważył, że z tego miejsca najprędzej zobaczy hrabinę Dey.

Goście kąpielowi spacerowali po alei — pomiędzy nimi wyróżniała się, przez wszystkich podziwiana, Linda Harfink. Duży, ciemny kapelusz z czerwonem piórem rzucał tajemniczy cień na jej bladą twarz; na ramionach miała niedbale zarzuconą czarną chustkę koronkową, a ciemnozielona suknia uwydatniała jej piękną kibić. Obok niej szedł młody człowiek, jasny blondyn, który pomimo małych rąk i nóg i regularnego profilu, zabardzo był wymuskany i wyczesany, żeby go można było wziąć za co innego, jak za eleganckiego parweniusza.

— Kto to jest? — zapytała plotkarka, z pełnemi ustami, trzymając w ręce filiżankę.

— Młody Röden, przed pięciu laty kreowany baron — odpowiedział pułkownik.— Kuzyn Lindy, miły czowiek, jak na tę sferę, nawet bardzo miły, zdaje się, że po uszy zakochany w kuzynce.

W powietrzu brzmiało sentymentalne „pot-pourri" z latającego holendra. Państwo Harfink, którzy jeszcze tego wieczora wracali do Marienbadu, opuścili park; Linda wsparta na ramieniu kuzyna, spoglądając z kokieteryą na różę, trzymaną w ręku, wraz z nimi zniknęła.

— Pułkowniku! — zawołał wesoły głos.

— Ach! pani hrabina!

Śledząc uważnie każdy ruch Lindy, pułkownik nie zauważył przyjścia hrabiny Dey. Skoczył na równe nogi, przywitał ją obowiązkowem „padam do nóg" i „całuję rączki" i zaczął po wszystkich kieszeniach szukać listu.

Hrabina tymczasem, z lornetką przy oczach, obserwowała swoje otoczenie.

— Spotkałam teraz osobę, uchodzącą za wielką piękność! — zdaje się Hopfing czy Harfink. Wyzywającą ma powierzchowność! Chodzi pogłoska, że Lancberg zaręczył się z nią... ale to chyba nieprawda?

— I ja tak słyszałem... — powiedział pułkownik... — Zabawne małżeństwo... Co pani hrabina na to?

— Feliksowi nie wiedzie się jak zwykle.

Plotkarka ruszyła tłustemi ramionami i odparła:

— Co to szkodzi, że ten sławny Lancberg jeszcze więcej upadnie.

ROZDZIAŁ II.

W pokoju wykwintnie umeblowanym, zastawionym szafami pełnemi książek, starą porcelaną i japońskiemi cackami, siedziała młoda kobieta. Wysoka, szczupła, wązka w ramionach, z małą głową, pochylającą się pod bogactwem kasztanowatych włosów, oczy miała niebieskie, nosek wązki i maleńkie usta. W każdym ruchu posiadała wdzięk, właściwy kobietom, które zaledwie dorósłszy, doznały wielkiego nieszczęścia lub przeszły ciężką chorobę. Była to siostra owego sławnego Lancberga, Eliza, od pięciu lat baronowa Garcin. Podobną była do kwiatu, ale nie do pysznej, rozwiniętej róży, która życie swoje spędza wśród promieni słońca i motyli, lecz do tych drobnych, białych kwiateczków, które na wiosnę przedwcześnie w cieniu rozkwitają i przed słońcem zamykają swe kielichy.

— Mamo, litery dziś znów tańczą — mówił cieniutki głosik, należący do małej Felci, czteroletniej córeczki Elizy. Stała przed matką ubrana w szarą sukienkę, z gołemi kolankami; jasne włosy spadały na ramiona, na głowie przewiązane były czerwoną kokardą. Eliza siedziała w głębokim fotelu, na kolanach trzymała elementarz.

— Spojrzyj surowo na te brzydkie litery, może będą grzeczniejsze — powiedziała z uśmiechem do małej.

Felcia powróciła da książki i z wielkim wysiłkiem spojrzała się surowo na litery.

— Ma-ma — sylabizowała, mama — zawołała z tryumfem, że jej się udało złożyć wyraz, który tak dobrze znała.

— Dobrze, Felciu!

Felcia przytuliła się do kolan matki.

— Mamo, litery już zmęczone — powtarza znowu—chcą iść spać.

Eliza doszła także do przekonania, że od tak małej osóbki zawiele żąda i powiedziała:

— Połóż je w łóżeczko.

Dziecko z wielkim pośpiechem zabrało się do schowania książki, a Eliza usiadła wygodniej w fotelu, oparła głowę o poręcz i pogrążyła się w myślach, które u szczęśliwych zowią się marzeniem, u smutnych zadumą.

Drzwi się otworzyły; Nero, duży biały buldog, który dotąd grzał się na słońcu, podniósł się leniwie.

— Tatko! — zawołała Felcia na wchodzącego.

Był to młody mężczyzna, o dużych, niezwykle wyrazistych oczach. Podszedł do niej, podniósł w górę i zawołał:

— Pójdź do panny Anieli i poproś jej, żeby cię ubrała w świeżą sukienkę, bo wuj Feliks będzie na obiedzie.

Postawił ją na ziemi, odprowadził do drzwi i patrzył za nią, dopóki nie zobaczył panny Anieli, która wyszła na jej wołanie.

— Jakże się łaskawa pani miewa?—zapytał żony, podającej mu obie ręce.

— Nie widziałam cię już od rana—skarżyła się.

— Stęskniłaś się bardzo?

— Co za niedorzeczne pytanie!

— Dziękuję! Byłem bardzo zajęty; inaczej byłbym ci się już wcześniej naprzykrzył — odpowiedział wesoło—a teraz daj klucz, schowam twoje pieniądze.

— Moją resztę kwartalną? Ileż to?

Podał jej małą paczkę banknotów.

— Policz.

— Nie znam się na tem; za każdym razem jest inaczej; dajesz więcej niż mi się należy—odparła.

— Pozostaw mi tę niewinną przyjemność! Jednakże zawsze masz długi—odpowiedział, otwierając biurko i chowając pieniądze.

Erwin nigdy nie mógł zrozumieć równouprawnienia kobiet, tyczącego się dźwigania przykrości życia narówni z mężczyznami. Cieszył się, że Eliza, chociaż czytała najpoważniejsze społeczno-ekonomiczne dzieła, nie miała najmniejszego pojęcia o interesach. Umyślnie jej w nie nie wtajemniczał, a ona zupełnie tego nie pragnęła. Dawał jej procenty od posagu, obstawał przy tem, żeby je wydawała na swoich biednych i swoje przyjemności; co zaś robił z kapitałem, nigdy jej tego nie mówił.

— Czy mogę tu pisać? — zapytał, siadając do biurka i nie czekając na odpowiedź, mówił dalej: — Biurko damskie bez listów z zaproszeniami i cyrkularza na cel dobroczynny! Rządca zrobił zamięszanie z powodu dzierżawy dla twej protegowanej z Janówki.

— Rządca jest wielkim niedołęgą — odpowiedziała Eliza.

— Zamłodo się ożenił, biedny człowiek! To byłoby zrobione; możesz przyjaciółce twej powiedzieć, że wszystko w porządku... Czy myślisz, Elizo, że w miesiącach miodowych byłbym o wiele praktyczniejszym od naszego rządcy?

(D. c. n.).

ło się zaraz po ogłoszeniu ustawy o wykupie w 1861 roku i w ostatnich latach przybiera coraz większe wymiary, przyczem grunty skupiają się w posiadaniu włościan bogatszych. Dlatego w roku przeszłym przy ministeryum spraw wewnętrznych utworzono komisyę pod przewodnictwem towarzysza ministra spraw wewnętrznych, senatora Plewego, dla opracowania środków, mających zapobiedz zmniejszaniu się liczby osad włościańskich. Do środków, wypracowanych w tym celu przez komisyę, należy, pomiędzy innemi, odjęcie włościanom prawa domagania się w pewnych wypadkach wydzielenia im części gruntu i ustanowienie przepisu, ażeby na przyszłość dopełnianie egzekucyj na gruntach wydzielonych włościanom i sprzedaż tych gruntów na licytacyi z mocy wyroków sądowych, nie były dopuszczane. Obecnie komisya pomieniona ukończyła już swoje prace i kwestya środków zapobiegających wywłaszczeniu osad włościańskich bliską jest rozstrzygnięcia.

— „Nowoje wremia“ donosi, że jednocześnie z rewizyą programu średnich zakładów naukowych, ma być rozstrzygniętą kwestya przedłużenia wakacyj dla uczniów tychże zakładów. O przedłużenie to prosiły zgromadzenia miejskie, ziemskie i szlacheckie gubernij południowych.

— Wielcy przemysłowcy ruscy zawiązują podobno spółkę, która zamierza wyjednać u rządu prawo eksploatacyi połowania na kotiki na wyspach Komandorskich oceanu Spokojnego. Nieodzowność prawidłowego wyzyskiwania tego przemysłu wskazał prof. Dybowski.

— Nowa ustawa banku szlacheckiego ziemskiego, wkrótce ma być poddaną ostatniej decyzyi.

Kalisz. Straszne morderstwo popełniono w Michałowie, w powiecie kaliskim. Bogaty włościanin, Andrzej Janiak, nie chcąc utrzymywać rodziców, w dzień Bożego Ciała zabił siekierą matkę i ojca; trupy ich zakrył słomą i przycisnął łóżkiem, a następnie chcąc ukryć ślady przestępstwa, podpalił chatę i uciekł w pole. Zbrodniarza ujęto i osadzono w więzieniu kaliskiem.

Ryga. „Ryżskij wiestnik“ donosi o zapadłem postanowieniu niedopuszczania żydów do zajęć pisarskich w kancelaryach instytucyj, w których układane są spisy powołanych do wojska i dokumenty, odnoszące się do służby wojskowej.

Kaukaz. „Nowoje obozrenie“ donosi, że w ostatnich dniach trzęsienie ziemi powtarzało się kilkakrotnie w mieście Zakatałach. Ziemia kołysała się, słyszano huk podziemny i odczuwano silne wstrząśnienia kilka razy na dzień. Tak silnych objawów dotychczas tam nie zapamiętano.

ROZMAITOSCI.

× **W Szwajcaryi** kolej idąca z Montreux nad jeziorem Genewskiem do Glion, poprowadzona będzie dalej, prawie aż do wierzchołka stromej góry Naye.

× **We Francyi** do czasów rewolucyi istniało 24 wolnych i samodzielnych wszechnic, które zniesione były 20 marca 1794 r., poczem Napoleon utworzył „*Université de France.*“ Obecnie opinia publiczna, zwłaszcza zaś profesorzy, występują stanowczo przeciw centralizacyi wiedzy i domagają się przywrócenia dawnych praw i swobód dla wszechnic prowincyonalnych.

× **Łodzie elektryczne** rozpowszechniają się coraz bardziej w Anglii i obecnie na Tamizie kursuje już cała flotylla, składająca się z 14 łódek, których liczba ma być powiększona w roku bieżącym do 23. Największa z nich „Viscountess Bury“ ma 20 metrów długości, 3 m. szerokości i może pomieścić 60 — 70 osób. Posiada jeden motor i jednę szrubę; bateryą zawiera 164 akomulatorów. Przy średniej szybkości (7 mil, ang. na godzinę) motor potrzebuje 45 stosów Ampera, przy 164 Volty. Inne łodzie mają przeciętnie po 10 — 12 metrów długości. Flotyla jest własnością firmy M. M. Immish et Comp. Do ładowania elektryczności jest jedna stacya na wybrzeżu i dwie pływające. Łodzie elektryczne płyną bardzo spokojnie i nie drażnią pasażerów szumem i turkotem, jakie sprawiają motory parowe. Nowe łodzie urządzane są bardzo wytwornie, prawie zbytkownie.

× **Fatimy i Sulejki** stambulskie pogrążone są w czarnej rozpaczy, ponieważ policya miejscowa surowo zabroniła kobietom tureckim pokazywać się na ulicach w kostyumach, niezgodnych z obyczajami kraju i tradycyą. Wspaniałe kostyumy spacerowe sprowadzone z Paryża, piękności haremowe musiały zawiesić w garderobie.

× **Kierowanie balonami.** Dzienniki warszawskie donoszą, że artysta nasz, Wiktor Brodzki, którego rzeźby używają tak zasłużonej sławy w Rzymie, wynalazł nareszcie, po 40 letnich poszukiwaniach, badaniach i nieustannych próbach, sposób kierowania balonami i wynalazek swój przedstawił rządowi włoskiemu.

× **Austryackie spadki.** Sąd handlowy w Wiedniu ogłosił na czarnej tablicy spis pieniędzy i ruchomości, złożonych przed 30 laty do depozytu, i wzywa spadkobierców, a względnie i właścicieli, iżby pretensye swoje udowodnili w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni... Między spadkami znajduje się pod nr. 245 „od kwietnia r. 1835 gotówką $^1/_2$ centa“. Inne dziedzictwo składa się z „5 podartych banknotów i monety zdawkowej wartości $2^3/_4$ centów“. Jeżeli się nikt nie zgłosi w oznaczonym terminie, wtedy wszystko bezlitośnie przepada na rzecz skarbu!

TELEGRAMY.

Petersburg, 11 czerwca (Ag. p.). „Peterburskija wiedomosti“ donoszą, że permskie gubernialne administracya i ziemstwo czynią starania o jaknajrychlejsze wprowadzenie w guberni ustawy o naczelnikach ziemskich.

Petersburg, 11 czerwca (Ag. p.). „Nowosti“ donoszą, że czynią się przygotowania do utworzenia instytucyj arteli przemysłowych i robotniczych w obrębie byłych zakładów Malcewa i przedsięwzięte zostały środki celem zabezpieczenia instytucyj przez obstalunki. Towarzystwo wolno-ekonomiczne postanowiło dopełnić ekonomicznego zbadania okręgu przemysłowego malcewskiego.

Berlin, 11 czerwca (Ag. p.). Włoski następca tronu w towarzystwie cesarza i książąt obecnym był dzisiaj przy położeniu kamienia węgielnego pod kościół Zmiłowania w parku inwalidów, poświęcony pamięci cesarzowej Augusty. W południe odbyło się śniadanie w ambasadzie włoskiej, na które proszeni byli także kanclerz państwa Caprivi i sekretarz stanu, baron Marschall. Po południu nastąpiła wycieczka do mauzoleum w Charlotenburgu, gdzie królewicz na grobach cesarza Wilhelma i cesarzowej Augusty złożył wieńce.

Kraków, 12 czerwca (Ag. p.). Przewiezienie zwłok Adama Mickiewicza z Paryża do Krakowa i pochowanie ich tam, nastąpi dnia 30 b. m. Na czele deputacyi, jadącej po ciało do Paryża, stoi słynny poeta, Adam Asnyk.

Petersburg, 12 czerwca. (Ag. p.). Etat szwadronu kozaków lejbgwardyi konwoju Jego Cesarskiej Mości rozkazano powiększyć o 80 frantowych, a prócz tego etat każdego pierwszokolejnego szwadronu o 76 frontowych i 80 jucznych koni. Rozkazano też komendę krymskich tatarów lejbgwardyi wyłączyć ze składu konwoju i szeregowców odesłać do krymskiego dywizyonu, z zaliczeniem do rezerwy. Frontowych szeregowców z pierwszokolejnych i zapasowych szwadronów przy uwalnianiu z konwoju obdarzyć oddzielnym znakiem, a nadto zasługujących na to awansować na podoficerów.

Petersburg, 12 czerwca. (Ag. p.). Oddanego pod sąd przez nieporozumienie za bluźnierstwo z kazalnicy przeciw kościołowi prawosławnemu pastora Nehrlinga i skazanego przez sąd w Rewlu na rok więzienia, izba sądowa petersburska uniewinniła.

Sofia, 12 czerwca. (Ag. p.). Wczoraj wszyscy trzej skazani podali skargi kasacyjne, a ze swej strony prokurator wojenny Markow, niezadowolony z wyroku na Panicę i Chołopkowa, wystąpił z protestem do najwyższego sądu wojennego. Sąd ten rozpocznie rewizyę sprawy w przyszłym tygodniu.

Petersburg, (Ag. p.). 12 czerwca. Ogłoszono postanowienie rady państwa o ustawie i etatach instytutu inżynierów komunikacyi, oraz samą ustawę, wchodzącą łącznie z etatami w wykonanie 1 lipca r. b. Opłata półroczna, ustanowiona w stosunku 50 rubli rocznie. W roku bieżącym wstęp na kurs II i III dozwolony na zasadzie Najwyższego rozkazu z dnia 25 marca 1883 roku. Kurs naukowy pięcioletni.

Petersburg, 12 czerwca (Ag. p.). Przedstawiony został do zatwierdzenia projekt oddzielnej ustawy o karach na małoletnich.

Petersburg, 12 czerwca (Ag. p.). Przedstawiono do zatwierdzenia ustawę ochrony lasów prywatnych, uznanych za strzeżone przez straż rządową, z zastosowaniem do nich zasad ochrony lasów skarbowych. Projekt środków przeciw kradzieżom koni między innemi obejmuje: bezwarunkowe zabronienie cyganom koczownictwa, wydawanie świadectw właścicielom koni, zakaz sprzedaży bez okazania tychże świadectw i t. p.

Petersburg, 12 czerwca (Ag. p.). W Charkowie, Wolsku i Saratowie odprawiono żałobne nabożeństwa dla uproszenia deszczu, brak którego zagraża zniszczeniem zasiewów.

Stawropol, 12 czerwca (Ag. p.). Przybył tu dr. Kaarsberg, wysłany przez rząd duński dla zbadania sposobu życia i obyczajów kałmuków pod względem etnograficznym i fizyologicznym.

Paryż, 12 czerwca. (Ag. płn.). Generał Annienkow wyjeżdża stąd wkrótce do Szwajcaryi w celu zwiedzenia linii kolei przez górę św. Gotarda i innych, oraz urządzeń hydraulicznych w Genewie i Schaffhuzie.

Berlin, 12 czerwca. Cesarz po powrocie z Norwegii około 25 lipca, wprost z Wilhelmshafenu odwiedzi królowę angielską w Osborne, poczem dopiero wróci do Berlina na wielki przegląd jesienny. Cesarzowa z synami czas ten przepędzi w Sasnicach na wyspie Rugii, jeżeli lekarze odstąpią od zaleconych cesarzowej wód emskich.

Rzym, 12 czerwca. „Capitan Fracassa“ (organ Crispi'ego) z goryczą omawia podwyższenie ceł od zboża i innych produktów zatwierdzone przez izbę francuską i dodaje: czyniliśmy, co było można, ustępstwa nasze odrzucono, a dalsze jeszcze z naszej strony mogłyby nas tylko na śmiech narazić. Powinniśmy, wiedząc czego się trzymać, mieć się na baczności i bronić naszych interesów.

Bukareszt, 12 czerwca. Izba przyjęła i zatwierdziła kredyty żądane przez ministeryum na cele wojskowe i budowę dróg żelaznych.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 12 czerwca. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 43.10 żąd., 42.92$^1/_2$ 90, 87$^1/_2$, 85, 82$^1/_2$ kup.; Londyn (3 m.) 8.71 żąd.; Paryż (10 d.) 34.80 żąd., 34.65 kup.; Wiedeń (8. d.) 74.90 żąd.; 4% listy likwidac. Król. Polsk. d. 90.60 żąd., małe 89.60 żąd.; 5% pożyczka wschodnia II emisyi 100.25 żąd.; 4% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 86.90 żąd., 86.75 kup.; 5% listy zastawne ziemskie I ser. 95.45 żąd., 94.90, 95.15, 35 kup., III seryi małe 94.20 żąd., 93.90, 94.05 kup.; 5% listy zastawne m. Warszawy I 99.50 żąd., II 97.00 żąd., III 95.00 żąd., IV 94.10 żąd., V 93.80 żąd.; 5% obligi m. Warszawy dł. 91.00 żąd. Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 3%, Paryż 3% Wiedeń 4%, Petersburg 6%. Wartość kuponu z potr. 5%: listy zastawne ziemskie 224.3, warsz. I i II 93.7, Łódzki 54.1, listy likwid. 11.6, pożyczka premiowa i 196.6, II 117.4.

Petersburg, 12 czerwca. Weksle na Londyn 86.50, II pożyczka wschodnia 100$^1/_2$, III pożyczka wschodnia 100$^1/_2$, 4$^1/_2$% listy zastawne kredyt. ziemskie 137.75, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 257.50, petersburskiego banku dyskontowego 620.00, banku międzynarodowego 485.00, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

Berlin, 12-go czerwca. Banknoty ruskie zaraz 235.55, na dostawę 235.00, weksle na Warszawę 235.00, na Petersburg kr. 234.40, na Petersburg dł. 232.70, na Londyn krót. 20.33$^1/_2$, na Londyn dł. 20.23, na Wiedeń 173.50, kupony celne 324.60, 5% listy zastawne 68.10, 4% listy likwidacyjne 65.10, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 97.20, 4% z 1887 r. 62.75, 6% renta złota 109.30, 5% r. zł. z 1884 r. 106.30, pożyczka wschodnia II em. 72.10, III emisyi 72.90, 5% listy zastawne ruskie —.—, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 163.60, takaż z 1866 r. —.—, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 215.40, akcye kredytowe austryackie 166.75, akcye warszawskiego banku handlowego 98.25, dyskontowego —.—, dyskonto niemieckiego banku państwa 4% prywatne 3$^1/_2$%.

Londyn, 12 czerwca. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 98$^3/_4$, 2$^1/_2$% Konsole angielskie 97$^{7}/_{16}$.

Warszawa, 12 czerwca. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. —, pstra i dobra — — — —, biała — —600, wyborowa 620 — —, żyto wyborowe — — —, średnie — — —, wadliwe — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. 400—450, owies 285—330, gryka 390—420, rzepik letni —, siewny — —, rzepak zaps zim. — — —, groch polny 600—680, cukrowy 800—900, fasola 900—1100 za kaszę, kasza jaglana 110—130, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy 200, żyta —, jęczmienia —, owsa 30, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 12 czerwca. Okowita 78% z akcyzą po k. 91% Stosunek garnca do wiadra 100—307$^1/_2$. Hurt. skład. za wiadro kop. 823^1—826^1, za garn. 268—269. Szynki za wiadro kop. 835^1—838^1, za garniec 272—275 kop. (z dod. na wyszlu. 2%).

Berlin, 12 czerwca. Pszenica 188—202 na czerw. 201.00, na wrzes. paźdz. 178.75. Żyto 148 — 163, na czerw. —.—, na wrzes. paźdz. 146.50.

Havre, 12 czerwca. Kawa good average Santos na wrzes. 109.00, na grud. 102.00, na marzec 1891 r. 99.25. Spokojnie.

Liverpool, 10 czerwca. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 6,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 500 bel. Ospale. Amerykańska, Bengal i Timnisełly $^1/_{16}$ niżej. Middling amerykańska: na czerwiec lipiec 6$^{27}/_{64}$ nabywcy, na lipiec sierpień 6$^{15}/_{32}$ nabywcy, na sierpień — — — —, na sierpień wrzesień 6$^{29}/_{64}$ sprzedawcy, na wrzesień paźdz. 6$^1/_{16}$ cena, na październ. listopad 5$^7/_8$ sprzedawcy, na listopad grudzień 5$^{31}/_{32}$ sprzedawcy, na grudz. styczeń 5$^{31}/_{64}$ sprzedawcy.

New-York, 11 czerwca. Bawełna 12.25, w N. Orleanie 11.75.

New-York, 11 czerwca. Kawa (Fair - Rio) 20.00. Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na lipiec 17.07. na sierp. 16.67.

Licytacye w gub. piotrkowskiej:

Dnia 15 lipca tamże. 1) na sprzedaż nieruchomego majątku pod nazwą „Dział ziemi w urocz. Góry-Borowskie“ w gminie Łękawa pow. piotrkowskim, od sumy 400 rs; 2) na sprzedaż osady młynarskiej „Cech“ we wsi Jankowice gminy Popień w pow. brzezińskim, od sumy 1,500 rs

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 12 czerwca:

Starozakonnych. 3: Gerszon Lajb Białek z Szajndlą Naparstek, Abram Hersz Lewin z Dyną Grunis, Berek Zepsuj z Łają Rudecką.

Zmarli w dniu 12 czerwca:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 1, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Walenty Precz, lat 68, Magdalena Rose, lat 44.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1, a mianowicie: Amalia Reif, lat 48.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie: —

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 12	Z dnia 13
Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	43.10	42.85
na Londyn za 1 £.	8.71	8.68
na Paryż za 100 fr.	34.80	34.65
na Wiedeń za 100 fl.	74.90	74.35
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	90.60	90.60
Ruska pożyczka wschodnia	100.25	100.25
„ 4% poż. wewnz. r. 1887	86.90	87.—
Listy zast. ziem. Seryi I	95.45	95.40
„ „ „ V	93.20	93.15
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	99.50	99.—
„ „ „ V	93.80	93.80
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	—.—	96.—
„ „ „ „ II	—.—	93.50
„ „ „ „ III	—.—	93.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	235.55	235.40
„ „ na dostaw.	235.—	235.—
Dyskonto prywatne	3$^3/_4$%	3$^3/_4$%

	Not. urzęd.	Not. nieurz.
Monety i banknoty:		
Imperyały i półimperyały I	er. ż.	
Emisyi 17 grudnia 1885 roku)	—	—
Półimperyały stare	—	—
Funty sterlin. w banknotach	—	—
Marki niemieckie	—	43$^1/_4$
Austryackie banknoty	—	75
Franki	—	35
Wartość rublakred. w złocie	—	—
Kupony celne	—	—

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. Droszewski z Żytowic, G. Wimpeuny i J. Cheetham z Londynu, Wł. Muśnicki z Warszawy, P. Bazilew i K. Prain z Kalisza, A. Bryzgalin i T. Czerewkow z Wielunia.

Grand Hotel. N. Smirnow z Petersburga, H. Leather z Londynu, W. Pruschiner z Moskwy, D. Aisenberg z Charkowa, M. Kohn i L. Goldflus z Warszawy.

Hotel Manteuffel. Gen. Kaulbars, gen. Ragoski, gen. Kurzajewski; półkownicy: Focht, Kedrow, Masłow, Michajłow, dr. Samochwałow i Dimitriew.

WYKAZ DEPESZ

niedoręczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu nieodnalezienia adresatów.

Szeinfinkelowi hotel Hamburski z Wilna — Radomski Stara Miasto z Warszawy — Antoni Kowalski № 1254 ulica Główna dom Galbarda z Kalisza.

— Do numeru dzisiejszego dołącza się tabela listów zastawnych towarzystwa kredytowego miasta Łodzi, wylosowaych w dniu 11 czerwca 1890 r., oraz wykaz listów zastawnych, wylosowanych w poprzednich ciągnieniach, a dotąd do zapłaty nieprzedstawionych.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi przychodzą:	GODZINY I MINUTY									
	8	40	10	15	4	35	8	50	10	30
z Łodzi odchodzą:	6	10	7	45	1	05	5	55	9	30
przychodzą										
do Koluszek	7	10	8	46	2	15	7	05	10	46
„ Skierniewic	8	46			4	32	8	24		
„ Warszawy	11	05			6	45	10	20		
„ Aleksandrowa	1	35			8	40				
„ Piotrkowa			9	52	3	40	10	25	12	41
„ Granicy			2	2	9	—			4	50
„ Sosnowca			2	45	9	37			4	50
„ Tomaszowa			10	15					1	10
„ Bzina			2	01					4	18
„ Iwangr. (Iwa			6	—					9	58
„ Dąbrowy (Dąb			8	21					1	02
„ Petersburga							10	08		
„ Moskwy	11	23								
„ Wiednia			5	32	7	52			4	37
„ Krakowa			5	27					7	25
„ Wrocławia			9	18					10	61
„ Berlina	6	54			7	01				

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

BUSKO Dr. JÓZEF GRABOWSKI lekarz zdrojowy. 1077—15—2

Dr. Majkowski. Lekarz zakładu zdrojowego i szpitala św. Mikołaja w **Busku,** praktykuje przez całą porę kąpielową. Tegoż wyszło z druku „Busko, wody siarczano słone.“ 853-6-3

OGŁOSZENIA.

Helenów.

W SOBOTĘ, dnia 14 czerwca 1890 r.

pierwszy koncert

orkiestry wojskowej 29 pułku piechoty pod dyrekcyą kapelmistrza **Brodeckiego.**

Początek o godzinie 4 po południu.

Wejście 20 kop. Dzieci 10 kop.

1104—1

W dniu 12 b. m. o godz. 9 rano **Helena Mycielska,** siedmioletnia dziewczynka, posłana przez matkę swoją do sklepiku na ulicę Promenadową, zbłąkała się. Zbłąkane dziecko, jakaś nieznajoma kobieta przyprowadziła do domu, w którym nie zastawszy chwilowo nikogo, zabrała z powrotem i dotąd nie odprowadziła powtórnie. Osoby mające jaką kolwiek wiadomość o skradzionej tym sposobem dziewczynce, blondynce, ubranej w sukieneczkę białą w niebieskie paski, żółty fartuszek, boso, raczą dać znać rodzicom, mieszkającym przy ulicy Widzewskiej № 1433.

1108—1

☞ Dowiaduję się od kupców z któremi od kilkunastu lat bez przerwy utrzymuję stosunki handlowe, że sąsiedzi moi szynkarze, mianowicie: Ch. M. Bezbrode i szwagier tegoż M. P. Goldberg, rozpowiadają jakobym zbankrutował.

Niniejszem zaprzeczam tym fałszywym wieściom i oznajmiam, że każdy przedstawiony mi mój weksel, zapłacę natychmiast.

Szmul Moszek Krell.

1105—1

Do WYNAJĘCIA od 1 lipca

Pokój ☜

jeden lub dwa, przy rodzinie z usługą i herbatą dla osoby pojedyńczej, ulica Średnia dom Pietrzykowskiego № 31 nowy, 1 piętro. 1040-6-5

Do sprzedania

magiel kołowy do bielizny, exhaustor parowy z rurą ssącą, pompka ręczna do przelewania płynów, młynek żelazny, 6 kuf farbierskich z barbaterami, oraz 1½ i 2 calowe rury miedziane.

Bronikowski, Pasaż Meyera 512e.

1093-3-2

ZAGINĘŁA

karta pobytu,

wydana z magistratu m. Łodzi na imię Aleksandra Klimrzyńskiego. Łaskawy znalazca raczy ją złożyć w magistracie. 1106-1

ZGUBIONO

kartę pobytu,

wydaną z tutejszego magistratu na imię Jochana Gleizera. Łaskawy znalazca raczy złożyć ją w magistracie. 1107—1—1

UTERYANO

свидѣтельство за N. 945,453, выданное Лодзинскою Конторою Россійскаго Общества страхованія и транспортированія кладей на наложенный нами платежъ въ суммѣ 454 р. 85 к. (уменьшенный затѣмъ на 54 руб. 85 к.) на товаръ отправленный въ Тифлисъ, по квитанціи оной конторы за Nr. 2,912,470. Свидѣтельство это просимъ считать недѣйствительнымъ и для упомянутаго Общества необязательнымъ.

Винклеръ и Гертнеръ,

1090-3-3

Управленіе Лодзинской жел. дор.

Вслѣдствіе заявленія товароотправители Г. Русскій объ утерѣ дубликата накладной № 61150 на товаръ отправленный Марта 15 (27) Августа 1890 г. со ст. Лодзь на ст. Кишенмъ, Управленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ недѣйствительнымъ.

1102—3—2

Obwieszczenie.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do powszechnej wiadomości tabele listów zastawnych Towarzystwa wylosowanych w dniu 30 maja (11 Czerwca) 1890 r. w oddzielnej odbitce, z zamieszczeniem na tejże numerów listów zastawnych poprzednio wylosowanych, a jeszcze do zapłaty nie przedstawionych.

Łódź, d. 1 (13) czerwca 1890 r.

Prezes **E. Herbst.**

Dyrektor biura **A. Rosicki.**

1109—1

DO AMERYKI.

Bilety jazdy

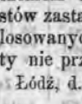

Holendersko amerykańskiego Towarzystwa żeglugi parowej

w KANTORZE EKSPEDYCYJNYM

MAURYCEGO LUXEMBURGA,

Jeneralnego Ajenta Towarzystwa

w Warszawie, Erywańska 6.

Wszelkie objaśnienia szybko i bezpłatnie

☞ **Najkrótsza, najszybsza i najtańsza podróż.** 1073-40-5

Osoba młoda,

inteligentna poszukuje miejsca do towarzystwa lub zarządu domem.

Oferty w administracyi „Dziennika" pod lit. A. R. 1103-1

Niedrogo!

Wiadomość dla W.PP. Właścicieli domów. Młody człowiek b. urzędnik podejmuje się rządu domów z prowadzeniem spraw sądowych. Może przedstawić rekomendacye. Ulica Konstantynowska № 320-o, dom Sachsa u rządcy. 1087—3—2

DRUKARZ litograficzny

do druków i przedruków znajdzie zaraz miejsce w Kaliszu. Adresować: B. Szczepankiewicz, Księgarnia w Kaliszu. 1079—3—3

Do odnajęcia od 1 lipca r. b.

pokój obszerny

z umeblowaniem, przy familii, zosobnem wejściem, dom W. Fryschmana, naprzeciwko Pasażu Mayera № 1109-a, przy ulicy Dzikiej. Wiadomość u właściciela domu.

1065—3—2

BEZPŁATNIE

Encyklopedya powszechna S. Orgelbranda w 13 tomach.

ECHO

muzyczne, teatralne i artystyczne,

tygodnik literacki **ILUSTROWANY,** poświęcony literaturze pięknej i sztuce zamieszcza:

W DZIALE TEKSTOWYM: powieści, nowelle, opowiadania, poezye, dramata, komedye, monologi, rozbiory książek, sztuk scenicznych, obrazów, utworów muzycznych, życiorysy i sylwetki spółczesnych działaczy na polu literatury i sztuki; wizerunki scen, gmachów, obrazów, **portrety** i t. p.

W DZIALE NUTOWYM: utwory kompozytorów polskich i zagranicznych na fortepian, skrzypce, wiolonczelę i t. p. oraz do śpiewu w łatwiejszym i trudniejszym układzie: koncertowe, salonowe i taneczne. Najświeższe pieśni włoskie i francuskie, arye z nowych oper, kuplety z operet — słowem powtarza wszelkie nowości całego świata tonów.

W redakcyi działu tekstowego i nutowego przyjmują udział najwybitniejsze siły pisarskie i kompozytorskie.

Całoroczni abonenci otrzymują **BEZPŁATNIE** do wyboru:

1. **Encyklopedyę kompletną powszechną** S. Orgelbranda w 13 tomach (z dopłatą 75 kop. za broszurowanie).
2. **Cztery partytury oper** (Hugonoci, Don Juan, Napój miłosny, Cyrulik Sewilski).
3. **Nuty** według któregokolwiek katalogu, za cenę rs. 3.
4. **Album** najnowszych tańców ułożone przez L. Lewandowskiego.

Cena prenumeraty:

w Warszawie rocznie rs. 8, kwartalnie rs 2.

na prowincyi, Cesarstwie i za granicą rocznie rs. 10, kwartalnie rs. 2 k. 50.

PROSPEKT i NUMER OKAZOWY na żądanie bezpłatnie.

☞ Abonenci kwartalni dopłacający za rok cały, otrzymują prawo do premjów bezpłatnych.

Adres Redakcyi: warszawa, Senatorska Nr. 26.

1075—0—1

DOM ZDROWIA

konces. przez Wys. c. k. Namiestnictwo galicyjskie

ZAKŁAD LECZNICZY PRYWATNY

D-ra Jana Gwiazdomorskiego

☞ **w KRAKOWIE przy ulicy ŁOBZOWSKIEJ pod Nr. 32**

Dom narożny, w nowym wyłącznie na cele lecznicze według wymagań nowoczesnej higieny stawianym budynku. Przyjmuje chorych obojej płci na wszelkiego rodzaju choroby, wykonania operacyj itp., **z wykluczeniem chorób zaraźliwych i umysłowych.** Pokoje dla chorych należycie wentylowane, obszerne, z komfortem urządzone, Korytarze i schody zimą opalane, Czytelnia, Osobna sala operacyjna. W lecie ogród spacerowy dla chorych. **Staranna opieka i wszelkie wygody zapewnione. Wszelkie kąpiele w miejscu. Ceny wraz z opieką lekarską i zupełnem utrzymaniem, apteką i kosztami opatrunków chirurg., od 4 złr. do 7 złr. na dobę.** Prospekty na żądanie przesyła się. Ustnych wyjaśnień udziela na miejscu lekarz i właściciel zakładu. 490—32—14

Jeneralna Reprezentacya

na KRÓLESTWO POLSKIE

rozmaitych domów

WIN i KONIAKÓW

A. de Luze et Fils w Bordeaux, Jules Regnier et C-o w Dijon, Guichard Potheret et Fils w Chalon-sur Saône, Ruinart Père et Fils w Rheims, Jeiter et Müller w Bacharach n. Renem etc. etc.

ma zaszczyt uwiadomić, iż **ajentura** powyższych domów na Łódź i okolicę, powierzoną została firmie

STAMIROWSKI i S^ka

ulica **Piotrkowska** dom W-go S. Rosenblatta.

995—3—3

Papierosy niesklejane **B^ci Polakiewicz**

Papierosy niesklejane **B^ci Polakiewicz**

Papierosy niesklejane **B^ci Polakiewicz**

Zwracamy uwagę Szanownych Konsumentów naszych papierosów niesklejanych, które nasza fabryka **pierwsza** w kraju wprowadziła, że obecnie podrabiane są przez wiele fabryk, i upraszamy o zwrócenie uwagi przy nabywaniu naszych wyrobów na firmę i etykiety nasze.

1007—6—3

ADMINISTRACYA MAGAZYNÓW TRANZYTOWYCH

przy stacyi Praga D. Ż. Warsz.-Terespolskie

zawiadamia, że przyjmuje na skład

WEŁNĘ.

Od wełny w Magazynach Tranzytowych pobierać się będzie:

1) składowe po 2 kop. od puda miesięcznie w pierwszym miesiącu nie mniej jak za cały miesiąc.

W następnych za każdy rozpoczęty miesiąc, nie mniej jak za pół miesiąca.

2) asekuracya po rs. 1 kop. 50 miesięcznie od tysiąca rubli wartości;

nie mniej jak 90 kop. od tysiąca rubli.

3) wagowe po 1 kop. od puda.

Na złożoną za kwitami w Magazynach Tranzytowych wełnę, może być udzielaną pożyczka przez Bank Handlowy w Warszawie po porozumieniu się interesanta z tymże Bankiem.

Do każdego kwitu należy przedstawić markę stemplową na 80 kop.

Magazyny Tranzytowe połączone są szynami ze wszystkiemi kolejami szeroko i wązkotorowemi.

1053—3—1

Pracownia gorsetów Anny Laferskiej,

w Łodzi, ul. **Średnia Nr. 25.**

W-ym Paniom podaje do wiadomości, że takowa nadal pod powyższym adresem prosperować będzie, a otrzymawszy świeże **fasony i towary,** staraniem mojem będzie W-ne Panie jak dotąd, nadal zadawalniać. Z uszanowaniem

Anna Laferska,

ulica Średnia № 25.

1079—3—2

KANTOR i SKŁAD

nasz od dnia 25 maja r. b. **przeniesiony został** na

ulicę Piotrkowską,

dom W-go S. Rosenblatta w Łodzi.

Stamirowski i S^ka

Skład artykułów technicznych.

997—3—2

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Bolesław Knichowiecki** Дозволено Цензурою 30 Мая 1890 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego".**